

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmskim Nr. 8. Taż Ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterdzielnej kolumny. Listy do Redakcji i Ekspedycji winny być frankowane.

209.

Środa 14 września

1859.

mań, 13 września. Zwracamy uwagę czytelników na artykuł urzędowego Monitora francuskiego z 9 b. m. i na szczegóły, które o nim są podane pod rubryką Paryża. Artykuł ten, mowiący o program nowego zwrotu polityki francuskiej, wywarł największe wrażenie we Francji, w Belgii i w Anglii; nie tylko dziennikarstwo, ale i dyplomacja i giełdy najmocniej tym obawiają się polityki cesarza Napoleona poruszone. W Anglii wywołał on jeszcze silniejsze wrażenie, obawiając się zechce wyklądać ten rodzaj polityki, czy jako porzucenie Włoch na pastwę Austrii i interesie francusko-austriackiego przymierza z Anglią zapasów, czy jako przywrócenie drogi dla księcia Napoleona do królestwa Włoch, zawsze będzie on znaczącym punktem przebiegu w obecnych powikłaniach europejskich.

Jako próbę niezwykłej powierzchowności i nieomówienia rzeczy naszych nawet w objawach dobrej woli dzienników francuskich przytaczamy artykuł paryskiego dziennika Patrie o Mickiewiczu, o Tadeuszu i wyzwoleniu włościan w Rosji, które jest dziwnym sposobem w związek z tym niefortunnym poematem wprowadza. Nie będziemy powtarzać twierdzeń paryskiego dziennika, boć każdemu z czytelników naszych treść i szczegóły Pana Tadeusza są przystępne. Patrie powiada:

Częstośmy przytaczali przykłady nowego liberalizmu w Rosji. Otóż świeży nań dowód. Dzieła Mickiewicza, niegdyś tak surowo w Rosji zakazane, w Niemczech samo czytanie ściągało karę wygnania, a świeżo przedrukowane w Warszawie, gdzie zastrzeżenie jeszcze przestrzegano niżli w Petersburgu. Nadto, przekład dzieł wielkiego poety, dokonany przez pana Krystyana Ostrowskiego, ma sobie obowiązek obecnie wstąpić do cesarstwa rosyjskiego i obodnie obiega. Zaiste, sprawiedliwość ta słuszną należała znakomitemu poecie, który w pismach swoich a szczególnie w przedziwnym poemacie swym Tadeusz Soplica, tak wymownie przygotował do wyzwolenia poddanych, które pozostanie zaszczytem nowego panowania. Jakkolwiek jednak amantem udzielona pismom Mickiewicza jest tylko wyjątkowa sprawiedliwość, nie mniej przeto należy przypomnieć Aleksandrowi II. Widocznie pragnął car mieć tym sposobem myśl patriotyczną Litwinów, którzy wznoszą obecnie pomnik natchnieniem królowi Polski i wyzwolenia.

KW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana Tadeusza byłemu pułkownikowi Alvenslebenowi w Berlinie krzyż rycerski król. orderu domowego Hohenzollernów, a prezesowi rejencyjnemu Bardelebenowi order orła czerwonego IV kl.

Berlin, 12 września. Najświeższa nota Monitora francuskiego zaniepokoiła w wysokim stopniu i tu, która uważała w niej zapowiedź nowych niepokojów. Natomiast w sferach politycznych i dziennikarskich widzą w niej wyraźną odezwę wydaną przez cesarza Napoleona do Włochów, w której imiennie wyraża, że nie nadeszła jeszcze chwila utworzenia nowego państwa włoskiego, i że im przeto obowiązuje nie pozostawać nic innego, jak wybierać pomiędzy wypędzoną Austrią, tj. Austrią, a panowaniem kogoś z rodziny napoleońskiej. Powtarzamy to, że nie chodzi o rzeczy, nie wchodząc w to, czyli jest uzasadnione.

Książę Rejent powołał do Baden-Baden, gdzie obecnie, posła Bismarck-Schoenhausena i ministra hrabiego Schwerina i pana Auerswalda, którzy wkrótce w drodze do wód wzięli udział w rozmowach.

Umarł tu przed kilku dniami naczelny dyrektor poczt, pan Schneider, który tak nieprzewidywalny miał wstąpić do jazdy na koleji żelaznej, iż raz w życiu, gwałtowną zmuszony potrzebą, przejechał się z Berlina do Poczdamu.

Chełmno, 10 września. Czytamy w Nadwiśle: Dowiadujemy się, że naszym Siostrzom Miłosierdzia zabroniono pouczyć obok pensjonarek panią z pochodnie z miasta. Przyznać się musimy, że po-

wodu takiego zakazu domyślić się nie jesteśmy w stanie, jak też nie znamy żadnego prawnego przepisu, na któryby się to oprzeć dało. Jeżeli bowiem istnieje przepis o zażywaniu w szkołach publicznych i prywatnych nauczycieli egzaminowanych, jeżeli regulamina szkolne szkoły prywatne od wyraźnych konsensów zależnymi czynią, to przepisy te odnoszą się do szkół w całości i w ogóle, kto zaś zdany pouczyć dzieci z po za miasta na pensji u niego zostające i ma do tego pozwolenie, ten zdaniem naszym i miejskie dzieci z konsekwencji prawa i zdrowego rozumu pouczyć powinien potrafić. Wyjątku takiego prawa nam znane nieczynią, praktyka też wyjątków takich nie zna, jak tego dowodem zakłady szkolne Urszulanek i Sercanek w Poznaniu, w Wrocławiu i w Berlinie. Nadto przypomina nam się rozporządzenie pana ministra spraw szkolnych, łagodzące przed parą miesiącami dotychczasową ostrość policyjnego dozoru i przynajmniej rodzicom większą dojrzałość i dowolność w oborze nauczycieli dla swych dzieci.

— W Lisewie, o trzy mile od Chełmna, odprawiają OO. Jezuici misy, która się rozpoczęła dnia 3 b. m., a kończy się dzisiaj. Księża Przaszałowicz, Baczyński, Wawreczko i goszczący tu przypadkowo przez czas wakacji ksiądz Kurowski z Metz, przewodniczą w nabożeństwie, na które lud bardzo licznie uczęszcza.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 9 września. Namiestnik Królestwa, książę Gorczaków, który jest zarazem głównodowodzącym 1szą armią, wyjechał w tych dniach do Kamieńca Podolskiego. Wojska w Królestwie rozłożone wracają powoli na stopę pokoju, tak jak powoli stawiano je z wiosną na stopę wojenną. Artylerya i pociąg sprzedają znaczną część swoich koni, pułki jednak rezerw swoich nie rozpuściły. Zresztą ma nastąpić w końcu jesieni pobór do wojska w cesarstwie i Królestwie, pierwszy od czasu wojny krymskiej. Pobór w Królestwie będzie się już odbywał na zasadzie nowego prawa o poborze, to jest przez losowanie.

— Złowrózbe nazwisko Targowicy powtarza się we wszystkich dziennikach warszawskich, tym razem z okoliczności weselszego aktu niż przed laty sześćdziesięciu kilku. Syn znanego i zasłużonego pisarza naszego, K. Wł. Wojcickiego, zawarł w Targowicy na Wołyniu, związek małżeński z panną Strojnowską marszałkową dubieńską.

— Szarańcza ukazała się na Podolu i Ukrainie. Nie wiele może ona już dziś zrobić szkody w polu, kiedy już prawie wszystko sprzątnięto, pozostaje wszelako obawa, ażeby się nie zakopała, co by straszną na rok przyszły stać się mogło plaga.

— Wydawnictwo Tygodnika ilustrowanego, który żywe obudza zajęcie, rozesłało już prospekt na to czasopismo. Tygodnik ilustrowany zacznie wychodzić 1 października. Cena kwartalna na prowincyi i zagranicą wynosi 3 rsr. W Poznaniu zapisywać się nań można w księgarni J. K. Żupańskiego.

— Czytamy w Czasie:

W Królestwie Polskiem rozpoczęły się teraz ważne przygotowawcze czynności, jedne w celu wprowadzenia w życie nowej ustawy o urządzeniu gminy, drugie w celu poprawy stosunków włościańskich, to jest przemiany pańszczyzny na czynsze wieczyste według ustawy ogłoszonej w lutym r. b.

Nowa ustawa względem urządzenia gmin ogłoszona także w r. b. przysięta była z powszechnym zadowoleniem, gdyż pozostawiając w urządzeniu gmin to co było dawniej dobrego, zaprowadza niektóre ulepszenia i poprawy. Według tej ustawy, gmina stanie się więcej jeszcze żywotną jednostką społeczną, która stanowi pierwsze ogniwo organizmu społecznego, utrwała go i zachowuje we wszelkich burzach; naczelnik zaś i zarząd gminy, to jest wójt i rada gminna będą nie tylko władzą administracyjno-policyjną, lecz pozostaną władzą społeczną i reprezentantem gminy a nie agentem rządu w gminie. Pozostawienie przy właścicielach ziemskich naczelnictwa gminy lub w niektórych razach oddanie go wolnym wyborom członków gminy, a zawsze dodanie naczelnikowi rady gmin-

nej z wyboru gminy powstałej, utrwaliło społeczny charakter tegoż naczelnictwa; gdy przeciwnie mianowanie wójtów przez rząd uczyniłoby gminę jedynie ostatniem mechanicznem kółkiem maszyny rządowej, zamiast pierwszym żywotnym ogniwem społeczności, i zniszczyłoby przez to podstawę organizmu społecznego. Życzyłoby należało, aby atrybucye wójta i rady gminnej były wyraźniej i rozleglej zakreślone, a szczególnie aby wójci gmin nie zapominali o swym charakterze i uważali się nie za agentów rządowych w gminie, lecz za reprezentantów gminy, winnych troszczyć się o ich dobro, o czem niektórzy dotychczas zapominali, chociaż i dotąd według dawnej ustawy wójt gminy z sołtysiem i radnymi był w niej pierwszą władzą społeczną i pod pewnym względem reprezentantem i obrońcą interesów gminy.

Ta nowa ustawa ma od Nowego-Roku wniknąć zupełnie w życie, a teraz odbyła się pierwsza przygotowawcza czynność do jej wykonania, to jest nowy podział gmin i wybór wójtów. Gdy na mocy nowej ustawy, gmina wiejska składać się ma najmniej z 50 domów mieszkalnych, przeto połączono mniejsze wsie po dwie i trzy i ustanowiono nowy obręb gmin. To oznaczenie obrębu każdej gminy odbyło się w wielu powiatach ściśle według ustawy, która nakazuje mieć przytęm wzgląd na miejscowe potrzeby i życzenia właścicieli ziemskich. Wezwano właścicieli ziemskich i gminy które nie liczyły 50 domów, aby porozumiały się z sobą względem połączenia się w większe gminy najodpowiedniej własnemu dobru i o tém przedstawili, a okrąg gmin komisya rządowa spraw wewnętrznych stanowczo zatwierdzi. Lecz w niektórych powiatach, których tu wymienić nie chcemy, naczelnicy powiatów postąpili samowolnie i sami bez zanieśienia się z właścicielami ziemskimi i gminami, i zanieśienia od nich wiadomości o ich życzeniach i potrzebach miejscowych, zakreślili obręb gmin bardzo rozległych; uczyniwszy to, zawiadomili dopiero okólnikiem właścicieli i gminy o naznaczonych przez siebie obrębach nowych gmin. W tym projekcie samowolnym, ustanowili gminy, jak wspomnieliśmy, bardzo rozległe, przez co nie tylko zarząd gminy byłby bardzo trudny i mieszkańcom niedogodny, ale nawet zmieniliby swoją naturę i z władzy społecznej stałby się władzą czysto administracyjną. Żaden z właścicieli gminą objętych nie mógłby przyjąć zarządu takiej gminy. Starali się przeto w wykonaniu skrzywić główną myśl i ducha ustawy, a z gmin, które winny być organicznymi jednostkami społeczności, usiłovali porobić mechaniczne kółka maszyny sobie poddanej. Lecz celu swego nie osiągnęli; gdyż w powiatach w których postąpiono tak przeciwnie duchowi ustawy, właściciele ziemscy zaprotestowali przeciw samowolnemu oznaczeniu obrębu gmin, odwołując się do jak najwyraźniejszych przepisów ustawy. Zdaje się przeto, że i w tych kilku powiatach, które szczęściem są tylko wyjątkiem, oznaczenie obrębu gmin odbędzie się ściśle według ustawy.

Co się tyczy ustanowienia wójtów, każdy właściciel ziemski mający w swęj własności przeszło 50 dymów i posiadający odpowiednie kwalifikacye, przysięta na siebie obowiązki wójta. Właściciele zaś nieruchomości w której obrębie nie ma 50 dymów i która nie stanowi oddzielnej gminy, połączywszy dwie lub trzy wsie blisko siebie leżące w jedną gminę, wybrali jednego z pomiędzy siebie wójtem. Obie te czynności odbyły się szybko, bo w ciągu dni kilku nastąpi przy zupełnym spokoju i zgodzie.

Rozpoczęły się także drugie przygotowawcze czynności w celu wieczystego oczyszczenia włościan na mocy dobrowolnych umów między właścicielami a włościanami, jak to przepisuje ustawa w lutym r. b. ogłoszona. Poczyniono pierwsze kroki do utworzenia komitetów gubernialnych i delegacyi powiatowych, mających pośredniczyć w układach o tę zamianę między właścicielami a włościanami. Zasięgnięto także za pośrednictwem korespondentów Towarzystwa Rolniczego zdania obywateli co do zasady w oznaczeniu wysokości czynszów, a między innymi: czy przyjąć za zasadę ilość dni odrabianych dotąd przez włościan, czy też wartość gruntu przez nich dzierżawionego. Nie wiemy za którą zasadą była większość zdań, niemamy jednak, że wątpliwości nie ma, iż spr-

wiedliwszą chociaż trudniejszą w zastosowaniu zasada byłoby oznaczenie czynszu według wartości gruntu jako każdy właścianin bierze w wieczystą dzierżawę.

AUSTRYA.

Wiedeń, 10 września. Z okoliczności rocznych sprawozdań szkółnych ministerstwo wezwało władze okręgowe do użycia całego wpływu swego na dźwignięcie szkółek ludowych zwłaszcza tam, gdzie ludność opiera się „lepszemu wiadomości”. Ta „lepsza wiadomość” oczywiście bardzo trudno trafia do przekonania ludności, bo w razie oporu prawem dozwolony przymus ma być użyty.

Wiele gmin pomniejszych żądało pozwolenia do utworzenia szkół realnych; tylko w takich przypadkach mają szkoły te być utworzone, gdzie składki prywatne koszta założenia i utrzymania ich pokryją.

Pułki liniowe nie w szczupakowe, jak niektóre pisma głosiły, ale jak dotąd w białe mundury będą ubierane.

— Gazeta Frankfurcka Poczta podaje treść okólnego rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych hrabię Gofuchowskiego, który tenże przy objęciu ministerstwa wydał do wszystkich namiestników krajów koronnych: „Przedewszystkiem, mówi pomieniony reskrypt, należy wziąć się z jak najgorliwszym pośpiechem do wykonania reform w manifestie cesarskim z dnia 15 lipca r. b. zapowiedzianych tak w prawodawstwie jako i w administracji, aby uczynić zadosyć uzasadnionym potrzebom i oczekiwaniom ludów, a w ogóle zaprowadzić silną i trwałą administrację odpowiednią duchowi jednności monarchii, lecz zarazem zapewniającą jak można największe uwzględnienie.” Szczególnie zwrócona jest szczególna uwaga na stan finansów, na konieczność przywrócenia równowagi między dochodami a wydatkami, na uporządkowanie stosunków wyznań niekatolickich, na rozstrzygnięcie kwestyi względem stanowiska cywilnego Izraelitów, które ma być zastosowane do położenia każdej prowincyi, na układ stosunków gminnych z uwzględnieniem właściwych stosunków każdego kraju koronnego, na przekazanie prywatnym organom autonomicznym pewnych czynności odbywanych obecnie przez władzę, i na utworzenie i wprowadzenie w życie reprezentacji stanowych. Ażeby szczególne właściwości krajów koronnych przy ściśle przestrzeganiu ducha jednności monarchii zasługiwały na baczenie, naczelnicy krajów mają sobie polecone zastanawiać się troskliwie nad prawdziwymi potrzebami wypływającymi z istotnego stanu rzeczy, i zebrane pod tym względem spostrzeżenia udzielać ministrowi spraw wewnętrznych. Minister szczególnie kładzie nacisk na sposób myślenia i gorliwe z obowiązków wynikające współdziałanie wszystkich organów, żąda od nich, aby tak w urzędzie jak i prywatnie reprezentowali interesa rządu. Urzędnikom nakazuje, aby w zetknięciu się z stronami postępowali po ludzku, spokojnie, aby budzili zaufanie, starali się spieszenie wypełniać żądania słuszne i uzasadnione stron i unikali powodów do uzasadnionej niechęci. Urzędnicy niemający taktu i niezdolni mają być oddaleni ze służby, zresztą skargi na urzędników powinny być ściśle rozbiegane ze względu na ich słuszność. Wszelako postępowanie uprzejme i ludzkie niepowinno się wyrażać w słabość, i dla tego rozporządzenia prawomocne winny być stanowczo i z godną powagą wprowadzane w wykonanie. Urzędnicy nieposiadający języka krajowego mają się takowego nauczyć. W końcu minister ostrzega szefów krajów, aby utrzymywali niewzruszenie stanowisko swoje, jako reprezentanci rządu cesarskiego.

— Gazeta Wiedeńska ogłasza patent porządkujący sprawy wewnętrzne protestanckich kościołów na Węgrzech, w Chorwacyi, Sławonii, Województwach i Pograniczu wojskowym, czyli w krajach do korony węgierskiej niegdyś należących. Artykuł nieurzędowy obiecuje protestantom wszystkich prowincyi austriackich spełnienie życzeń zdawna żywionych.

— Gazeta Augsburska utyskuje nad rozporządzeniem co do języka wykładowego po gymnazyjach austriackich, które, jak twierdzi, przedewszystkiem dla Węgier zostało wydane, bo w innych krajach koronnych o wiele mniejsze ma znaczenie. Jakoż w istocie Gaz. Wrocławska donosząc o zastosowaniu wspomnianego rozporządzenia do polskich gymnazyjów, powiada, że w nich niektóre przedmioty będą wykładane w języku polskim.

— Podobno nowe ministerium policyi ma puścić gminom wszystkie sprawy drobniagowe i administracyjne, a natomiast „policya państwa” wyłącznie „wyzszemi celami państwa” będzie się zajmowała.

— W Pradze wyszła świeżo broszura polityczna pod napisem: „Sustine et abstine”, której autor zwie się szlachcicem czeskim i podaje pewną liczbę propozycyi dotyczących się stanowiska szlachty. Mają one na celu, aby właściciele ziemscy każdego kraju ko-

ronnego ukonstytuowali się w korporacyę, w którejby rzeczywiście właściciele dóbr zapisanych w metryki koronne posiadali głos osobisty, a właściciele posiadłości nie zapisanej w te księgi, reprezentowani byli w pewnym ograniczeniu. Korporacya ta ma mieć prawo utrzymywania metryk koronnych. Wszystkie korporacye monarchii mają prawo wybierania siedmiu radców państwa, którzyby w rzeczach prawodawczych, podatkowych itd. dawali zdanie swoje, składali raporta, czynili przedstawienia. Prócz tego szlachta, pominiawszy już posiadłości ziemskie, powinna tworzyć pewne ciało jednolite dla utrzymania ducha rycerskiego. W tym celu mają się w stolicy każdego kraju koronnego odbywać zgromadzenia szlachty jako izby szlacheckie, tudzież ma być utworzony sąd szlachecki, który wnosić będzie o wykluczenie ze stanu szlacheckiego tych, którzyby się dopuścili jakich czynności nieszlacheckich. Również należałoby wyprosić u monarchy sankcyę tej zasady, iż otrzymanie szlachectwa wymaga takiej usługi, którąby świadczyła o rycerskim charakterze osoby uszlachconej, to jest albo szczególnej odwagi, albo niepospolitej wierności połączonej z poświęceniem się. Jak się zdaje pisemko to nie jest pojedynczym utworem autorskim, lecz jest tłumaczem przekonania partyi ultra-krzyżowej austriackiej, która nawet czas jakiś mniemała się być powołaną do rządu.

FRANCYA.

Paryż, 9 września. Monitor zamieścił na czele swęj nieurzędowej części następujący artykuł: „Kiedy wypadki same przez się przemawiają, zdaje się na pierwszy rzut oka niepotrzebnem bliżej je wyjaśniać. Jednakże gdy namiętność lub intryga wykrzywią rzeczy najprostsze, staje się natenczas nieodzownem przywrócić im charakter właściwy, aby każdy zdołał ocenić, dostatecznie będąc pouczony, przebieg zdarzeń. W miesiącu lipcu, gdy wojska francusko-sardyńskie i austriackie stały naprzeciw sobie pomiędzy Adygą i Minczio, równe były niemal z obydwóch stron alternatywy; gdyż, jeżeli wojsko francusko-sardyńskie miało po sobie wpływ moralny otrzymanej przewagi, to armia austriacka była większa co do liczby i opierała się nietylko na ogromnych fortecach, lecz prócz tego na całych Niemczech, który to kraj gotów był za danym znakiem czynnie za nią się ująć. Gdyby ten przypadek był przyszedł do skutku, natenczas cesarz Napoleon byłby zmuszonym ściągnąć wojska swoje z nad brzegów Adygi aby je przenieść nad Ren, a sprawa włoska dla której wojnę przedsięwzięto, byłaby jeżeli nie stracona, to przynajmniej mocno na szwank wystawiona. W tak trudnych okolicznościach sądził cesarz, że będzie korzystnym naprzód dla Francyi, a potem i dla Włoch, zawrzeć pokój, byleby jego warunki były zgodne z programem, do którego się zobowiązał i pożyteczne dla sprawy, której się chciał przysłużyć. — Pierwszą było rzeczą dowiedzieć się, czy Austria odstąpi traktatem kraj zdobyty; druga, czy zrzecze się szczytu zwierzchnictwa, które nabyła nad całym półwyspem, czy uzna zasadę narodowości włoskiej, przystając na system związkowy; czy nakoniec zechce obdarzyć Wenecyę ustawami, któreby ją na istotną prowincyę włoską zamieniły. — Co do pierwszego punktu, ustąpił cesarz austriacki bez sporu kraj zdobyty, co do drugiego przyrzekł najobszerniejsze koncesye dla Wenecyi, przypuszczając dla przyszłej organizacyi tego kraju stosunek Luksemburga do Rzeszy niemieckiej; ale za warunek niezbędny tym ustępstwom położył powrót wielkich księstw do ich państw. — Tak więc kwestya jasno postawioną została w Villafranca: albo cesarz niemiał żadnych zawarować korzyści dla Wenecyi i ograniczyć się na tém co przemocą broni nabył, albo też aby uzyskać ważne ustępstwa i uznanie zasady narodowości, miał zezwolić z swęj strony na powrót arcyksięstw. Zdrowy rozsądek wskazywał mu zatem drogę, gdyż nie chodziło wcale o sprowadzenie arcyksięstw za pomocą wojsk obcych, lecz przeciwnie o skutecznienie ich powrotu, na mocy rzeczywistych rękojmi, w skutek wolnej woli ludów, którym się da do zrozumienia, jak dalece ten powrót jest korzystnym dla wielkiej ojczyzny włoskiej. — Otóż w kilku słowach prawdziwe przedstawienie układów z Villafranca, a dla każdego bezstronnego umysłu jasną jest rzeczą, że cesarz Napoleon zyskał przez zawarcie pokoju tyle i więcej może, jak zdobył bronią. Trzeba nawet przyznać, że nie bez uczucia głębokiej sympatyi widział cesarz Napoleon z jaką szczerością, z jaką stanowczością cesarz Franciszek Józef zrzekał się, na korzyść pokoju europejskiego i pragnąc przywrócić dobre porozumienie z Francyą, nietylko jednej z najpiękniejszych swoich prowincyi, ale nawet polityki może niebezpiecznej, wszakże w każdym razie pełnej chwały, która zapewniła Austrii panowanie nad Włochami. — W istocie, gdyby traktat szczyrze był wykonany, natenczas Austria nie byłaby już dla

półwyspu tém mocarstwem nieprzyjacielskiem i strach wzbudzającym, które sprzeciwiało się wsze narodowym dążnościom od Parmy do Rzymu. Florencyi do Neapolu, lecz stawała się przeci potęgą przyjazną, skoro własnowolnie zgadzała na to, że z téj strony Alpów nie będzie już po niemiecką, lecz że przeciwnie sama pielegnować dzie narodowość włoską aż do brzegów Adryatu — Z powyższego wywodu łatwo zrozumieć może że gdyby po pokoju losy Włoch powierzone zostały ludziom bardziej zajętem przyszłością wspólnę o zny niż małemi cząstkowemi korzyściami, wtedy były ich celem rozwijać skutki traktatu z Villafranca nie zaś przeszkadzać im. Cóż w istocie prosta i bardziej patriotycznego jak powiedzieć Austrii: czyż sobie powrotu arcyksięstw? A więc, niech będzie; ale w takim razie wykonaj zacie i sz rze twoje obietnice dotyczące się Wenecyi, niechaj ten otrzyma życie swoje własne, niechaj ma ministracyę i armię włoską, słowem, niechaj szary austriacki będzie z téj strony Alpów tylko kim księciem weneckim jak król holenderski jest Niemiec tylko wielkim księciem luksemburskim. Może być nawet, że w skutek otwartych i przyja skich negocyacyi byłby się dał cesarz austriacki wodować do kombinacyi zgodniejszych z życzen objawionemi przez księstwa Modeny i Parmy. — szary Napoleon, po tém co zasz? powinien był li na rozsądek i patriotyzm Włochów i ufać, że rozumieją pobudkę do jego polityki, którą ująć może w następujących słowach: „Zamiast puszczać się hazard wojny europejskiej, a przeto wystawiać szwank niepodległości swego kraju, zamiast wyjeszcze 300 milionów i przelać krew 50,000 żołnierzy, przyjął cesarz Napoleon pokój, który uśw po raz pierwszy od wieków narodowość półwy Piemont, który szczególnie wyobraza sprawę włoski potęgę swoją znacznie pomnożoną, a jeśli z tek włoski się ustali, odegra w nim główną rolę; od jedynego warunku zależą te korzyści, to jest powrotu dawniejszych familii panujących do sw państw.” — Te słowa, sądzimy jeszcze, zrozumieć pewne zdrowa część narodu, gdyż bez tego cóż stanie? Rząd francuski już to oświadczył: arcyk żęta nie zostaną sprowadzeni przemocą cudzoziem do swoich państw, ale ponieważ jedna część ug z Villafranca wykonaną niezostanie, przeto cesarz stryacki wolnym będzie od wszelkich zobowiązań i ich podjętych na korzyść Wenecyi. Niepokojony przyjacielskiem występowaniem po prawęj stronie Padu, będzie się trzymał na stopie wojennej na węj stronie téj rzeki, a zamiast polityki zgody i koju pojawi się na nowo polityka nieufności i nie wiści, która sprowadzi nowe zamieszanie i nowe szczęścia. — Spodziewają się, jak się zdaje, znacznych korzyści z kongresu europejskiego; pragnie go sami z całej duszy, ale mocno wątpimy, żeby kongres miał uzyskać korzystniejsze warunki dla Włoch. Kongres żądać będzie tylko tego co jest słusznem, czyż byłoby słusznem, gdyby żądano od wielki mocarstwa ważnych ustępstw niedając mu w zam sprawiedliwego wynagrodzenia? Jedynym środkiem byłaby wojna, ale niechaj się Włochy nie łudzą, że tylko jedno mocarstwo w Europie które dla ich przedsięwzięcia, tém mocarstwem, jest Francya, a Francya wykonała już swoje zadanie.

Paryż, 9 września. Większa część publiczności paryskiej osłupiała niemal czytając dzisiaj artykuł Monitora, zawierający wyłuszczenie polityki w skiej rządu francuskiego; przyjaciele Włoch głęboko zasmuceni, reakcyoniści i arystokraci triumfują, giełda w niemałym pomieszeniu i strachu na wid nowych chmur, które powoli na widnokrąg zachod Artykuł ten niefortunny przybył wczoraj wprost z Sauveur do biura redakcyi, napisał go, jak się zdaje pan Mocquart, sekretarz cesarski, którego w ty dniach telegrafem z Paryża powołano, ale myśli niego i w znacznej części wyrażenia podał sam cesar. Dzienniki francuskie jeszcze się o nim nierozpisały, jedno zamieściły go bez wszelkich uwag, inne i dodają nic nieznaczące objaśnienia. Tém większe jest powszechne zadziwienie, im mnięj się objaw rządowego w tym duchu spodziewano; dzienniki państwowe dotychczas całkiem przeciwnie wzbudza nadzieje, a deputacye włoskie, które niedawno z St. Sauveur wyjechały, przyjęte jak najlepiej i paszone ogólnikami, wracały pełne zapału i zaurania. Wielu bardzo w interesie Włoch żałuje, że cesarz wcześniej nie wystąpił z tak kategorięznym oświadczeniem, że tak długo trzymał Włochów i opierał się europejską poniekąd w złudzeniu, choć przyznać należy, że jego posłowie Reiset i Poniatowski zupełnie w tym duchu przemawiali; inni zaś są przekonani, że artykuł ten jest ostatnim środkiem którego cesarz używa, aby spowodować Piemont, zastraszając Włochów i zniewolić ich do poddania się warunkom ugody z Villafranca; wszakże za daleko już posunę

się narodowa agitacja włoska, izby myśleć można jeszcze o przywróceniu dawniejszych dynastji. Z artykułu tego widzimy, że części Włoch środkowych, które wojna od dynastji zniechęciły oswoiła, mogą obecnie rozrządzać swoim losem, że Francja nie będzie zbrojną ręką wprowadzała dawnych panów i że Austrya do téjże samój powściągliwości spowodowała, zobowiązując się z swéj strony do przeszkodzenia unii z Piemontem. Jaki zatem będzie teraz los Włoch centralnych, to trudno doprawdy przewidzieć, będą zapewne musiały w początku porzucić na rządach tymczasowych. Najważniejsza jednak rzecz, która się z tego artykułu okazuje, są to serdeczne uczucia względem Austrii, pochwalne wynętrzanie się względem tego mocarstwa, które oczywiście okazują, że między gabinetem tuilerskim i wiedeńskim ściśle teraz zachodzą związki. Przypisują tę nową całkiem solidarność francusko-austriacką powszechnie tutaj usiłowaniami szczęśliwym ks. Metternicha i wielkim dla dynastji napoleońskiej koncesyom Austrii która nawet gotową jest przystać na utworzenie, jak twierdzą, państwa etruskiego pod panowaniem księcia Napoleona, na co jednak, ile nawet z dzisiejszego Morning Post widać, Anglia nigdy nie zezwoli. Widoki kongresowe tym nowym zwrotem polityki francuskiej przeniesione już niemal zostały w krainę złudzeń politycznych, zwłaszcza, że trzy najbardziej interesowane mocarstwa Austrii, Francja i Piemont, widoczną do kongresu okazują odrazę. Artykuł Monitora większe jeszcze niż we Francji robi wrażenie w Piemoncie i w Anglii; Piemont bowiem traci teraz potężny protektorat Francji w obec usiłowań austriackich i widzi się nietylko na własne siły ograniczony, ale nadto związkowego swego działającego całym wpływem swoim na korzyść przeciwnego obozu; Anglia zaś przekonywa się coraz wyraźniej o tém, co wszyscy już od dość dawnego czasu miarkują, że polityka i zamysły cesarza Napoleona, oderwawszy od niej Rosyję i Austryję, łącząc się może tajemnie z temi państwami, zwracać się teraz zaczyna przeciw niej. Zresztą Anglia postępowała sobie nieuczciwie i nieszczerze, jak zwykle, w tej sprawie włoskiej; gdyby się była podczas wojny ściśle połączyła z cesarzem, jak tego żądał, na korzyść Włoch, byłaby się wojna włoska skończyła traktatem w Villafranca; w czasie wojny była Anglia usiłowaniami Napoleona przeciwna, teraz natomiast popiera sprawę Włoch centralnych i znajduje ją wszędzie i zawsze rząd francuski jawnie lub tajemnie jako główną przeszkodę na stronie przeciwniej. — Dowiadujemy się telegrafem że ks. Ryszard Metternich stanął już w Wiedniu, i że cesarz austriacki mocno był zadowolony ze skutku jego poselstwa. Między innymi ustępstwami, które ten dyplomata rządowi francuskiemu imieniem swego gabinetu czynił, jeśliby restauracja przyszła do skutku, a ściśle przymierze między Austryją i Francją zawartem zostało, najważniejsze dotyczyło się podobno Weneccji. Kraj ten w takim razie ma być oddany pod zarząd arcyksięcia Maksymiliana, którego władza byłaby prawie niezawisłą od władzy centralnej; zasadą jego nowéj konstytucji ma być reprezentancya złożona z dwóch izb, izby senatorów mianowanych dożywotnie, izby posłów, wybieranych na 5 lat; wojsko ma być wyłącznie włoskie i nie wychodzić poza granice; wszystkie fortece mają być obsadzone krajowcami, z wyjątkiem Werony, w której podobno upatrują jakieś przedmurze Niemiec. — Wszystkie dzienniki francuskie, nawet Univers i Ami de la Religion potwierdzają to cośmy powiedzieli o przedstawieniach i wnioskach podanych przez pana de Grammont rządowi papieskiemu. Poseł ten miał prócz tego stanowczo oświadczyć, że nietylko Francja nie chce zbrojnie występować w Legacyach, ale nadto jeszcze wycofnie wojsko swoje z Rzymu, jeśliby rad i propozycji cesarskich, mianowicie dotyczących się Legacyi, nie usłuchano. Tak więc po dziesięcioletniej zwłoce i półśrodkowaniu przyjdzie teraz zapewne rządowi papieskiemu konieczność chwycenia się stanowczo jednéj drogi, albo wyrzeczenia się opieki francuskiej, albo, téż zastosowania się do rad cesarza. Słychać jednak, że papież nie chce się z kardynałem Antonellem rozłączyć i zamysła rzucić kłótnię na Legacie. — Dla króla belgijskiego, którego się jutro spodziewają, mieszkanie już w Paryżu za-

mówione. Cesarz z St. Sauveur niezwłocznie pojedzie do Biarritz, aby się tam spotkać z królem i powołał także pana Walewskiego do narady. Król belgijski odbędzie tę podróż incognito jako hr. Laeken.

WŁOCHY.

Chociaż z artykułu Monitora możnaby wnosić, iż Napoleon nie myśli już w żadnym razie Włochom udzielić czynnej pomocy, to jednak nie trzeba sądzić aby się przez to położenie Włoch rzeczywiście pogorszyło. Włochy nie zginą, jeżeli tylko pozostaną umiarkowane, spokojne i konsekwentne. Ostatnia Indépendance tak samo sądzi pisząc: „Chociaż Włochy zostaną bez pomocy, przyszłość ich nie wzbudza w nas obawy, jeżeli tylko, skoro się Francya od tego usunie, wola Europy przymusi Austryję, aby się wstrzymała od wszelkiej interwencji.“ — Dziwnym się wydaje w ostatnich czasach występowanie Francji w Rzymie. Poseł francuski oświadczył kardynałowi Antonelli, jak się zdaje, nietylko, iż cesarz Napoleon nie wkroczy zbrojnie do Legacyi, i że dla tego radziłby, zapewnić sobie przynajmniej zwierzchnictwo nad tą prowincyją i opłatę roczną sumy, ale nawet, że cesarz wkrótce będzie przymuszony wycofnąć wojsko francuskie z Rzymu. — W Wiedniu nie miłe wrażenie sprawiła depesza księcia Metternicha (który wówczas bawił jeszcze w St. Sauveur) donosząca, iż cesarz Napoleon oświadczył posłowi austriackiemu, jako uważa przywrócenie ksiąząt włoskich za najtrudniejszy do załatwienia punkt traktatu w Villafranca zawartego, że Francya wszystko uczyniła, aby restauracyją do skutku doprowadzić, i że więcej już od cesarza żądać nie można. Z tego oświadczenia wnoszą w Wiedniu powszechnie, iż Francya ostatecznie zrzekła się zamiarów restauracyi. Zwolennicy wygnanych ksiąząt obecnie ostatnią pokładają nadzieję w powtórnie zjechaniu się obudwu cesarzy w Arenenbergu. — Do Zuerich odeszły wczoraj z Wiednia depesze dla hrabiego Colloredo. Narady nad uregulowaniem długu lombardzkiego dotychczas jeszcze nie doprowadziły do żadnego rezultatu. — Z Rzymu donoszą, iż Ojciec święty z powodu deszczów jesiennych i nagłych zmian temperatury, nie tak prędko przychodzi do siebie, jak lekarze sądzili. Pomimo to jest już znacznie zdrowszym, tylko jeszcze o własnych siłach chodzić nie może. Słabość ta jednakże nie wstrzymuje papieża od udzielania audiencyi, nawet ubogim pielgrzymom. Stosunki pomiędzy kardynałem Antonelli a księciem Grammont ciągle jeszcze naprężone. W ostatnich dniach nawet kardynał w urzędowej rozmowie zapytał podobno posła francuskiego, czy rząd jego myśli dotrzymać umowy, tyczącej się wyprowadzenia wojska okupacyjnego z Rzymu w końcu roku bieżącego. Książę urażony tém zapytaniem, odpowiedział, iż wojsko francuskie ani chwili dłużej nie pozostanie, jak umówiono, i że nawet, jeźliby sobie tego życzone, 15go września wymaszerować może. Papież, dowiedziawszy się o tém zajściu, zdołał przeciw ułagodźci rozgniewanego posła. — Rząd papieski wydał już od początku rozruchów, cztery miliony skudów (6 milionów talarów) w papierach, aby pokryć nadzwyczajne wydatki i deficit, który się pojawił w budżecie dochodów przez rewolucyją w Romani. — W Toskanii wiadomość o odpowiedzi króla Wiktora Emanuela, którą sobie powszechnie tłumaczą jako niezawodne przyjęcie zwierzchnictwa, wywołała niesłychaną radość. Rząd tokański postanowił wybić dwa medale, jeden na pamiątkę złożenia z tronu familii lotaryngskiej, drugi na pamiątkę uchwały, stanowiącej przyłączenie do Piemontu. — Dziennik Indipendente donosi, iż dekretem królewskim z 7 sierpnia generał-major Tapparelli d'Azeglio Massimo, adjutant honorowy króla sardyńskiego, stawionym jest do dyspozycyi, i że generałowie Garibaldi i Fanti, stosownie do życzeń ich, zostali uwolnieni od służby sardyńskiej. — Według wiadomości z 8 września, rada miejska w Turynie mianowała członków deputacyi tokańskiej, którzy wręczyli królowi akt przyłączenia, obywatelami turyńskimi. — W Wenecyi rozpisano nową konkursyją, i powołują młodzieź, która w r. 1860 jest przeznaczoną do służby. Aresztowania nie ustają; liczni wychodźcy usiłują dostać się za granicę. — Dzienniki włoskie zamieszczają dosłowne brzmienie wniosku przyjętego przez zgromadzenie narodowe

w Bononii dnia 3 września. — Z Florencyi donoszą, iż oburzenie przeciw księciu Poniatowskiemu jest powszechne. Brat jego Michał oświadcza z tego powodu w dziennikach, iż z wszystkimi tém, cokolwiek przypisują jednemu członkowi jego rodziny, nie ma nic wspólnego, że sam jest dobrym obywatelem i gotowym do wszystkiego, coby krajowi przytecznym być może. — Dziennik angielski Times zamieszcza odezwe Sycylii do Neapolitańczyków, wzywającą tychże w najgwałtowniejszych wyrazach do wspólnego zrzucenia jarzma niegodziwego rządu.

HISZPANIA.

Madryt, 8 września. Naczelnicy sprzysiężenia republikańskiego odkrytego w Sevilli, zostali straceni; wielką liczbę osób wplątanych do spisku puszczo na wolność.

Kortezy zwołane na 1 października.

AZYJA.

W Persyi od stolicy Teheranu do obozu w Sułtaniu położono linią telegraficzną, którą Nasreddin, szach perski, uroczyste poświęcił. Podobno przedsięwzięcie to zawdzięcza Persya Alemu Kulemu mirzie, mężowi bardzo światłemu, który posiada nietylko obszerne wiadomości historyczne i literackie, ale i z fizyką i astronomią jest obeznany. Położenie linii telegraficznej bardzo wiele spotykało trudności, bo nietylko że materiały z wielkim kosztem z daleka trzeba było sprowadzać, ale i pilnie doglądać wykonania robót na miejscu. Alego Kulego wspierali w pracach p. Fochetti i Ali Kuli chan, dyrektor szkoły, którego imię pod względem naukowym nawet u europejskich uczonych jest poważane. Pana Fochetti zabrał był do Persyi Feruk chan, który posłował przed dwoma laty w Paryżu.

AFRYKA.

Z Tangieru w cesarstwie marokańskim przyszła wiadomość, że w Fez i Mequinez Sidy Mohamet został ogłoszony cesarzem marokańskim.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 13 września. Od dni kilku przebywa w Poznaniu jeden z Nestorów literatury naszej, pan kasztelan Węzyk, prezes Towarzystwa Naukowego w Krakowie. Mówiono, że się chce dać słyszeć w Kole towarzyskim z jedném z pism swoich nie ogłoszonych drukiem. Snać wydłudzenie w tej chwili Poznania z obywatelstwa polskiego i członków Towarzystwa przyjaźni nauki, stanęło na przeszkodzie wykonaniu pochelebnej dla nas chęci szanownego prezesa. Zawsze on się zajmuje zbieraniem ksiąg polskich i przedmiotów starożytności narodowych do biblioteki i muzeum swego Towarzystwa. Ale z boleścią słyszymy, że budowa domu dla tegoż Towarzystwa w Krakowie, choć już pokrytego dachem metalowym, postępuje nader powoli dla niedostatku funduszy. Podobno ubodzy nie mogą, a bogaci nie raczą przykładać ręki do tego dzieła, w którym każdy Polak mógłby wziąć udział w miarę możliwości. Czy tak jest wistocie, mamy się dowiedzieć w miesiącu lutym roku przyszłego, gdy prezes Towarzystwa naukowego kończąc swe urządowanie trzyletnie zda sprawę z swoich zabiegów, z ich skutku, a nawet z zawodów.

— Przy zielonym stoliku w Ems codziennie widzieć można pewnego rosyjskiego hrabiego, który ma paczkę kart do markowania i tabliczkę do pisania przed sobą; rachuje, markuje, liczy, gra, ale nigdy w pieniądze. Gra tylko na pozor, notuje zmyśnione wstawki na tablicy i obok tego urojoną wygraną lub przegraną i gra z taką namietnością, jak gdyby szło o największe sumy. Jeżeli wygra twarz jego promieni się radością, przeciwnie zaś jeżeli przegra, maluje się na twarzy gniew, wściekłość i wszystkie namietności. Przez miesiąc odebrał bankowi, jak to udowodnia swoja tablica, 327,000 franków. — Innym oryginałem przy zielonym stole jest paryski elegant, który przekonany o prawdziwości przysłowia: „Nieszczęście w karty, szczęście w miłości“, tylko gra, aby przegrać, a przez to być pewnym szczęścia u dam.

— W Dębreczynie wynalazł niejaki pan Kovacz łatwiejszy sposób młócenia. Według jego metody urzynają się kosy kłosa z ławce do tego przyrządzonej, a potem dopiero je się omłaca. Przez to, że się słomy niepotrzebnie nie młóci, zyskuje się podobno przynajmniej o piątą część na czasie.

— W okolicy Ibraiła pojawiła się 12 z. m., niezmierna ęma szarańczy. Najstarsi ludzie nie widzieli w tej okolicy owadów tych w takiej mnogości i wielkości. Po drzewach siadają w takiej liczbie, że najgrubsze gałęzie łamią.

Telegramsy ostatnie.

Paryż, 12 września. Depesza tu z Parmy wczoraj nadeszła donosi, że Zgromadzenie narodowe uchwalilo odsadzenie od tronu familii burbońskiej i dziękczynny adres do cesarza Napoleona. Wniosek tycający się przyłączenia do Piemontu i wystawienia pomnika poległym od 1848 patriotom wzięto pod obrady. (Pr.Z.)

Zielonogórskie winogrona!

Poleca się kalkulator do założenia i uregulowania ksiąg kupieckich, także do rewizji rachunków gospodarskich, jako téż do wypracowań spraw prawnych itp. Blizszą wiadomość udzieli pan Kahl w Poznaniu na ulicy Szerokiej Nr. 10. [1146]

nadzwyczaj słodkie i wielkie przesyła 12 funtów celnych netto) za talara 15 - - brutto) nadesłanego franco lub ściągniętego przez zaliczkę pocztową. Opakowanie i wskazówkę do leczenia udziela się bezpłatnie. [1142]

Chr. Fr. Bergner, handel wina w Zielonógórze.

Familia mieszkająca na wsi, poszukuje od 1 października nauczyciela domowego, posiadającego język polski i niemiecki, mogącego chłopca do kwinty lub kwarty gymnazyjalnej przysposobić. Kandydaci niechaj zechcą przesłać bliźsze warunki pod adresem złożonym w ekspedycyi Dziennika. [1141]

Dla chłopczyka uczciwych rodziców, chcącego się uczyć handlu, jest otwarte miejsce. Blizsze szczegóły na frankowane listy pod adresem A. B. w Trzemesznie poste restante. [1148]

Nagrobków z marmuru, piaskowca i metalu dostarcza nadzwyczaj tania i ma w zapasie skład H. Kluga ul. Fryderykowska 33. [1147]

W srodę dnia 14 wrzesnia 1859 na wielkiej sali bazarowej wieczorem o 7 godzinie

wieczór symfoniczny

wykonany przez dyrektora muzyki Praha z swa kapela i znacznie zwiekszona orkiestra.

Program.

- 1. Symfonia wojskowa Haydna. 2. Uwertura do Fidelio Beethovena. 3. Symfonia w G-moll Mozarta. 4. Wieczera apostołska R. Wagnera: a. Chór uczniów, b. Chór aniołów, c. Finale.

Biletów po 10 sgr. można dostać w królewskim nadwornym handlu nót pp. Ed. Bote i G. Bock.

Cena przy kasie 15 sgr.

[1149]

Dominium Dusina pod Gostyniem sprzedawac będzie potraw od końca sierpnia na morgi, w mniejszych lub większych częściach. Łąki leżą nad poznańsko-wrocławską zwirowką. [970]

Sluzacy, ile mozności bezzenny, opatrzone w dobre zaświadczenia zachowania się, pilności i znajomości służby, może się zgłosić do Łaszczyna pod Rawiczem, lecz nie ma on być wojskowym. [1119]

Charcica czarnopopielata, z obrozą na szyi, zgineła w srodę dnia 7go b. m. Kto doniesie gdzie się takowa znajduje, lub ją odda do dominium Błociszewa pod Sremem, otrzyma przyzwoita nagrodę. [1140]

Przybyli do Poznania 12 wrzesnia.

BAZAR: Wł. dobr Bogusławski z Witaw, Bukowiecki z Gruniska i pani Jaraczewska z Lipna, regens i prof. Kegel z Trzemeszna kapital. Krzysztoporski z Torunia. MYLIUSA HOTEL DREZDENSKI: Wł. dobr hr. Kwilecki z Górnej Swidnicy, tajny nadradca bud. Linke, radca obrachunkowy Czerliński i tajny radca bud. Weyler z Berlina, kucep Stuerze z Friederich ze Szczecina, Wallis z Hamburga, Willmersdorff z Frankfurta n. M., Bruhl i ref. hr. Schaffgotsch z Wrocławia, radca rej. Gerhardt z Bydgoszczy, maszynista Grimmer z Wrocławia, fab. Freund i Pauksch z Landsbergu nad Wartą. BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Własc. dobr Wirth z Łopienna, ob. Helmrich z Bydgosz-

cza, insp. Aredzki z Węgierek, technik Haensel i fab. Letzner z Wrocławia, Buettner ze Stolpy, Neumann i Massner ze Strzegomia, kucep Maussner z Solingen, Muendler z Ludwigsbuurgu, Jaenecke i Schultz z Berlina, Schuetz z Hali, Engel i Davidsohn z Wrocławia. STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Wł. dobr Sulimierski z Gozdowa i Bayer z Golenczewa, akt. Miliss z Kalisza. HOTEL DU NORD: Wł. dobr Mroziński z Chwałkowa, Gorzeński z Gębic i Moszczeński z Jeziorek, koncercista Schramm i muzyk Krieg z Bydgoszczy. OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Wł. dobr Taczanowski, ze Szyplowa, Swięcicki z Granowa, Waligórski z Rostworowa i pani Karczewska z Wyszakowa, wł. dobr Grunwald z Dworzyska i fab. Doering z Hirszbuurgu, kup. Pritzel z Waldenbuurgu. POD CZARNYM ORŁEM: Wł. dobr Złotnicki z Gonic, Hempel z Forst, Falkowski z Pacholewa i Moszczeński z Grzymisławic, Dobrogojski jun. z Chocicz, ks. Dalkowski z Grodziska i kom. Przeradzki ze Stawu. HOTEL PARYSKI: Wł. dobr Wolański z Barda, Sereżyński z Chociszewa, Niklewicz i Dembiński z Marzunia, Ponikierski z Wiśniewa i Suchorzewski z Węgierskiego, nauczyciel gym. dr. Ławicki z Ostrowa, ksiądz Szulczyński z Gostynia, ob. Łuczyński z Wągrówca. HOTEL BERLINSKI: Wł. dobr Albrecht z Kawenczyna, Tietz z Czerniejewa, Ronka z Dobrojewia, Thyron z Linowa i Heicherodt jun. z Pławic, kucep Urbany z Pforzheimu, Below ze Szczecina, Rosenblum z Berlina i Weber z Wrocławia. BUDWIGA HOTEL: Kucep Blom ze Szczecina, Mendelsohn z Wrocławia i Jarocki z Król. Pol., hand. Klakow z Nowej Desawy. POD ZŁOTYM ORŁEM: Kucep Lemmel z Pleszewa, Goldbaum z Zerkowa, Zolke z Jarocina, Kains z Krojanki, Rogowski z Wrzesznie i Flatau z Zaniemyśla, oberz. Schramm z Mogilna, ob. Neumann ze Srody. POD TRZEMA LILIAMI: Urz. leśny Laging ze Stęszewka. HOTEL KRUGA: Pani Bethke ze Strzyborku. Dnia 13 wrzesnia.

BAZAR: Własc. dobr hr. Skórczewski z Prochnowa i Karsnicki z Mystek, naucz. dom. Muraton z Prochnowa. BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Kapit. Iaensch z Wrocławia, fabr. Schmidt ze Swidnicy, kucep Kasch z Hamburga, Kroll z Lubeki, Schweitzer z Drezna i Hesse z Pragi. STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Wł. dobr hr. Mycielski z Demba, insp. Jasięcki z Nowejwsi i kupiec Roessler z Magdeburga. HOTEL DU NORD: Wł. dobr Koszutski z Ciszkowa, Lewandowski z Miłosławic i Skórczewski z Nekli, pani Wize z Ciszkowa, urz. Schulz z Głogowa, lek. dr. Gordan z Wrocławia, bona Noac z Gniezna i dyr. muzyki Praha z Bydgoszczy. OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Wł. dobr Petershoff z Berlina i pani Opitz z Lowenacina, kucep Moritz ze Szczecina i Schwabacher z Wuerzburga. POD CZARNYM ORŁEM: Kup. Zajackowski z Klecka, panie Brodnicka z Nieświastowie i Rogalińska z Cerekwicy. HOTEL PARYSKI: Wł. dobr Rychłowski z Węgorzowa i Lossow ze Starzanowa, pani Szymańska z Trzcianki i prob. Fromholz z Nekli. HOTEL BERLINSKI: Wł. dobr Duetschke z Rabczyna i Bojanowski z Podlesia kościelnego, hutnik Schoepenthou z Wyszowic,

puszkarz Damm z Elberfeldu i kup. Kleine z Hagen. HOTEL RUDWIGA: Kucep Hanisch i Scholz z Bernsdorfu, Fraenkel i Flesch z Trzcianki, Cohn z Wągrówca i Friedlaender z Rogoźna. EICHBORNA HOTEL: Oberz. Pilnitz i stolarz Peuraland z Piły, handl. Ulich z Berlina i sed. pow. Friede ze Szamotuł. EICHENER BORN: Pani Cohn z Mikosławia, kuśnierze Rothenstein z Leszna i Cohn z Rogoźna, kucep Hirschlaf i Guhrauer z Bledzowa. POD TRZEMA LILIAMI: Ob. Strzyżewski z Kalisza, gosp. Sperlich z Obornik i wł. dobr Nehring z Neryngowa.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu. Dnia 13 wrzesnia. Zyto: wyżej płacono, wyp. 100 węcpli, na wrz.-paź. 31 1/2 - 1/2 - 1/2, paż.-list. 31 1/2 - 5/8, list.-grud. 32 tal. pl. Okowita: trzymała się dobrze w cenach, w miejscu bez beczi 18 1/3, 19 1/3, z beczi na wrz. 18 1/3, paż. 17 1/2, i paż.-list. igrud. 17 1/2 tal. pl. Berlin, 12 wrzesnia. Pszenica: pokupniejsza, zwłaszcza stara, w miejscu węcpl 40-67 tal. Zyto: nieco drożej płacono, w miejscu 1925 fnt. 35 1/2 - 37, na wrz. 35 1/4 - 3/8, wrz.-paż. 36 1/2 - 37, paż.-list. 36 3/4 - 37 1/8, list.-grud. 37 - 3/8, pl. 37 1/2, na wiosenną odstawę 39 tal. pl. Jęczmień: wielki 28-38. Owies: w miejscu 1222 fnt. 21-26, na wrz.-paż. 1200 fnt. 22 1/2 pl., paż.-list. 22 1/2, list.-grud. 22 1/4, na wiosnę 23 tal. pl. Olej rzepiowy: nieco taniej, wyp. około 2000 cent., w miejscu za 100 fnt. bez beczi 10 1/2, na wrz. 10 1/4, wrz.-paż. 10 1/4 - 1/2, paż.-list. 10 1/2 - 3/8, list.-grud. 10 1/2 - 1/2, kw.-maj 10 1/2 tal. pl. Olej lniany: w miejscu 11 1/3, na odstawę 11 1/2 tal. pl. Okowita: z początku dużo spadała, przy końcu podniosła się, w miejscu bez beczi 17 1/3, z beczi na wrz. 16 1/2 - 17 - 1/8, wrz.-paż. 16 1/2 - 1/2 - 2/3, paż.-list. 15 1/2 - 5/8, pl. 15 3/4, list.-gr. 15 1/2 - 1/4 - 3/8, kw.-maj 15 3/4 - 16 tal. pl. Szczecin, 12 wrzesnia. Pszenica: w miejscu żółta 87 fnt. 57-58 1/2 tal. pl. za węcpl. Zyto: ceny mało się zmieniały, w miejscu 77 fnt. 36, na wrz.-paż. 35 1/4 - 1/2, pl., paż.-list. 36, na wiosenną odstawę 37 1/2 tal. pl. Jęczmień: w miejscu 70 fnt. 33-34 tal. Owies: w miejscu za 1300 fnt. 22-21 1/2 tal. Rzepak zimowy: 66 tal. Olej rzepiowy: trzymał się w cenie, w miejscu 10 1/4, na wrz.-paż. 10 1/2, paż.-list. 10 1/4, kw.-maj 11 tal. pl. Olej lniany: w miejscu z beczi 11 1/2, na paż. 11 1/3, list. 11 1/4, marz.-kw. i kw.-maj 11 1/2 tal. pl. Okowita: nie bardzo pokupna, w miejscu bez beczi 16 1/3 - 1/2, na wrz.-paż. 16 1/2, z beczi 16 1/2 - 1/4, pl., paż.-list. 15 pl. 15 1/2, list.-grud. 15, na wiosnę 15 1/2 tal. pl. Bydgoszcz, 12 wrzesnia. Pszenica: węcpl 30-52. Zyto: 25-31. Jęczmień: wielki 28-34, mały 25-28. Owies: 16-22 Rzep i Rzepak: 56-60. Okowita: 120 kwart 80% 19-1/2 tal. Kartofle: szefel 18 sgr. Gdańsk, 10 wrzesnia. Cały upłyniony tydzień był dżdżysty i temperatura się oziębiła. Targi angielskie w najzupełniejszej leżą stagnacyi. Na zagraniczną pszenicę nie ma odbytu, a krajowe zwłaszcza świeże ziarno dla lichej kondycyi nawet po niższych cenach nie da się umieszczać. W północnych częściach Szkocyi żniwa przerywane deszczami przy wielkim braku robot-

nika ledwo w połowie są ukończone. Gato ki wypadają rozmaicie. Kartofle w całej Brytani chore, a w Irlandyi najgorzej stoją; a że ten produkt uważają za zagrożony więc kukurudza podnosi się w cenie. W ostatnich dniach tygodnia było cokolwiek więcej życia, ale to ani na podwyższenie ani na polepszenie ruchu nie mogło wpływać. We Francyi handel zbożowy zaczyna umacniać, i ceny zeszłorocznej pszenicy bactwem niezarazonej o 1 do 2 franków trzymają wyżej. W ogólności mniej było nacisku ze sprzedażą, bo deficit tegoroczny zbliża coraz wyraźniej się przedstawia. Skargi na brak deszczu są powszechne. W Belgii, Holandyi i wszystkich morza Niemieckiego portach targi były odrętwiałe, transakcje do potrzeb konsumpcyi ograniczone. Na naszej giełdzie właściciele słabego rosłego ziarna zniżyli swoje żądania, przeto kupujący dostępniej mogli wchodzić w interes z nadzieją wyciągnięcia małego zysku. Dowozy świeżej pszenicy odhodziły latwa a w niektórych wypadkach można było nad ostatnie ceny kilka groszy pol. na sprzedaż otrzymać. W cenach żyta nie było odmiany i na stawę żadnych nie robiono transakcyi. W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy 54,600, polskiej z wody 30,000, ze szpichu 15,600, świeżej 9000. Zyta szefi 12,600, mienia 4200, owsa 960, siemienia lnianego 400, grochu 5100, rzepaku 900, koniczyzny cenę roku 400. Płacono za szefel pruski wagi berlińskiej Pszenicy św.pr. 91-96 fnt. 2 4 2 do 2 2 1/2, zeszi pol. 88-91 " 1 20 " 2 2 1/2, " 91 " 2 5 " 2 1/2, ze sp. bard. pię. 93-96 " 2 10 " 2 2 1/2, Zyta pol. i prus. 91 " 1 11 8 " 1 11 8, jęczmienia 78-80 " 1 8 4 " 1 8 4, Owsa pol. lichego 53 " 1 18 4 " 1 18 4, Grochu Toruń przebyło pszenicy szefi 3060, 5700, bali łasztów 56, belek dębowych sosnowych 13,200, cukru polskiego na tran do Petersburga 1741 cent. Woda spadała do 5" pod zero. Kurs zamian: Londyn 198 3/4 - 198 1/2, Hamburg 45 1/2. Amsterdam 101 1/4 - 101 1/2, Aleksander Makowski & Comp

CENY TARGOWE

Table with columns for 'w mieście Poznaniu', 'od', 'do', and various commodity prices like 'Pszenicy pięknej, szfl. 16 grn.', 'Zyta ciężkiego', etc.

Kurs giełdy w Berlinie

Table with columns for 'Papiry pruskie', 'Polsk. obligi skarbowe', and 'Akcje bankowe i kredyty'.

Kurs giełdy w Wroclawiu

Table with columns for 'Papiery i pieniadze', 'Polskie bil. bank.', and 'Akcje bankowe i kredyty'.

Akcje bankowych

Table listing various bank shares like 'Freiburg', 'Górno-Szl. Lit. A. i C.', 'Wrocław. obl. miejskie'.

Kurs stow. kup. w Poznaniu

Table listing exchange rates for various banks and locations like 'Prusk. obl. skarbowe', 'Poznań. List. Zast.', 'Szl. List. Zast.', etc.